

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.  
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półroczn., 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

## Smutna prawda.

Pisma obozu rządowego ciągle atakują Stronictwo Narodowe, że ono w ciemnych barwach w pismach swoich i na zgromadzeniach maluje skutki rządów pomajowych w Polsce. Nazywa się narodowców wrogami państwa, którzy sieją zniechęcenie i oczerniają tych, którzy obecnie rządzą. Tymczasem w piśmie obozu konserwatywnego „Czasie”, popierającym stale rząd pomajowy, a wychodzącym w Krakowie, dosłownie czytamy:

— Wszystkie trudności gospodarcze uległy istotnie znacznemu zaostrzeniu. W górnictwie naszym zarówno węglowem, jak naftowem, nastąpił w ostatnich tygodniach spadek wytwórczości i wywozu. Wytwórczość żelaza i stali zmniejszyła się o 20 procent. Także w przemyśle przetwórczym panuje zastój. Przemysł drzewny, tak ważny dla Polski, znajduje się w ciężkim położeniu. Przemysł chemiczny, skupiony w Chorzowie i nowej fabryce Mościcach, skarży się na zbyt niedostateczny. Przemysł budowlany nie ożywił się, pomimo sprzyjającej pory roku. Ceny płodów rolniczych są, jak powszechnie wiadomo, niezmiernie niskie, a popyt na nie i podaż, zwłaszcza co do masła i jaj, na targach zagranicznych mała. W prywatnych obrotach stopa kredytowa dochodzi do 24 procent. Jak w tych warunkach wyglądać musi stan naszego handlu, tłumaczyć nie trzeba. Zbliża się on ku ruinie. Jest to szkicowy, ale z pewnością niefałszywy obraz naszego położenia gospodarczego.

Tak pisał w ostatnich dniach „Czas krakowski”. Poprzednio w artykule p. Hupki, jednego z wybitnych wielbicieli przewrotu majowego, w tymże samym piśmie czytaliśmy:

— Chłopi pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, ale chodzić muszą w lachmanach, bez butów, bo kupić nie mają przeważnie za

co. Wolne zawody ubożają, bo co do lekarzy, to ludzie nie mają się teraz za co leczyć. Adwokaci, inżynierowie mają coraz mniejsze zarobki, rzemieślnicy ledwie dyszą, między robotnikami zaś coraz więcej, jeśli nie bezrobotnych, to półbezrobotnych, t. j. zatrudnionych tylko po 3 lub 4 dni w tygodniu. Szans polepszenia w bliskiej przyszłości nie widać. Boleje p. Hupka, że starostowie stracili zupełnie wpływ na ludność”.

W takich to czarnych barwach maluje Polskę w cztery lata po przewrocie pismo, popierające obecne rządy. Smutną tę prawdę potwierdzają także przedstawiciele życia gospodarczego. W „Przełądzie Gospodarczym” czytamy:

— Jest rzeczą potrzebną zwołanie Sejmu dla przeprowadzenia zmiany ustaw podatkowych i innych potrzebnych ustaw, któreby umożliwiłyby wyprowadzenie Polski z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego. Tymczasem rząd nie śpieszy się ze zwołaniem Sejmu, widocznie obecny rząd chce przestrzegać warunków, postawionych przez p. m. Piłsudskiego, że Sejm nie powinien się zbierać, gospodarki rządu nie kontrolować i nie mieszać się do tego, co się w Polsce dzieje. Klub Narodowy, który stale od przewrotu majowego nie miał zaufania do tych, którzy Polską rządzą i stale wykazywał ich błędy, zaraz po zamknięciu Sejmu w marcu uchwalił, że należy domagać się natychmiastowego zwołania Sejmu. Sam ma zamalać członków, aby mógł wystąpić z pismem w tej sprawie do p. Prezydenta Rzplitej. Inne stronnictwa polskie, które także uchwalają, że nie mają zaufania do rządów obecnych, zwlekają ze zgłoszeniem wniosku o zwołanie Sejmu. Obecnie, kiedy w obozie popierającym rząd czytamy tak smutną prawdę o skutkach złej gospodarki jest rzeczą konieczną, aby wspólnym wysiłkiem wszystkich zło usunąć i przeprowadzić gruntowną naprawę naszych stosunków politycznych i gospodarczych.

## P. M. S. działa.

(Dokończenie).

Z instytucjami pracy oświat.-kulturalnej w Polsce poznał nas poseł Jan Kornecki. „Zjednoczenie Polskich Tow. Oświatowych” i „Federacji Oświatowej” powstało w latach 1923—27, skupiając kilkanaście organizacji, wydających centralny organ „Oświata Polska”. W byłej Kongresówce od r. 1905 „Polska Macierz Szkolna” ujmuje w swoje ręce organizację szkolnictwa elementarnego, zakłada biblioteki, prowadzi odczyty, za co ją rząd rosyjski rozwiązał w 1908 r. Podczas okupacji niemieckiej w 1916 r. znów podejmuje Macierz swą działalność i kapitał swej pracy wyklada do dyspozycji społeczeństwu. W Poznańskim działa „T-wo Szkoły Ludowej”, które dzięki rozwiniętemu bibliotekarstwu i chórom odegrało w tamtejszym społeczeństwie polskim wielką rolę. Toż samo „T-wo Szkoły Ludowej” działa od r. 1901 w Galicji, dzięki czemu to pół miliona Polaków-renegatów porzuciło cerkiew grecko-katolicką i wróciło na łono Kościoła. Na kresach działa „Polska Macierz Szkolna Wschodnia” z siedzibą w Wilnie. Na wspólnej platformie ideowej „Zjednoczenie P. M. S.” powstaje „Two im. księdza Piotra Skargi”, „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie”, „Two Czytelni Ludowych”, T-wo Uniwersytetów Ludowych, które wzniosły swe uczelnie typu duńskiego” w Odolanowie i Dalkach. Wskład „Federacji Oświatowej” wchodzi „Związek Tw. Ludowych”, „Instytut Oświaty dla dorosłych”, „Two Uniwersytetów Robotniczych, popularnie zwane T. U. R.”, „Narodowy Uniwersytet Robotniczy”, „N. U. R.”, i „Polski Uniwersytet Robotniczy” „F. U. R.” „Federacja Oświatowa” wylacza w swoim statucie gromadzenie funduszu drogą ofiar, jak np. „Zjednoczona P. M. S.”, ciężar kosztów przerzucą na gminy wiejskie i samorządy miejskie, tem samym zwalniając inteligencję od bezinteresownej i amatorskiej pracy społeczno-kulturalnej. Etycyzacja organizacji oświat.-kult., jak twierdzi poseł Jan Kornecki, oparta na systemie regularnie obciążającym państwo, mija się z celem. Nie realnem jest teraz podnosić podatki, a przecież szkoły budować trzeba. Pożytecznym jest rozmach, jaki nadaje „Federacji Oświatowej”, „Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych”, ludzi bądź co bądź już wykwalifikowanych ale poczytujących pracę wykonaną na własny rachunek, co dla reszty inteligencji podobnie pracującej jest przecież krzywdzącem. „Federacja Oświatowa” nie jest apolityczną.

Na stosunek pracy oświat.-kult. do przestępczości nieletnich zwróciła szeroką uwagę sędzia W. Grabińska. Niema dzieci przestępczych, są tylko dzieci nieszczęśliwe i bez opieki. Im to do niedawna wymierzano aię karę, jak dla starszych. Przez 18 wieków nie troszczono się o dzieci przestępcze. Najpierw w Australji podniesiono myśl opieki prawnej nad dzieckiem, karę w formie odwetu „oko za oko zęb za zęb” zamieniono na areszt oparty o system wychowawczy. System karalności dzieci w różnych krajach ujęty jest w różne formy. O formach tych mówiła sędzia Grabińska obszernie, porównując je z formami polskimi, których wprowadzenie datuje się od r. 1919. Ani jeden z zaborców przedtem nie zdobył się na ustanowienie sądów dla nieletnich. Powstają w Polsce trzy takie sądy w Warszawie, Łodzi i Lublinie. Władze te są niezbędne zwłaszcza teraz, kiedy występki i zbrodnie stają się wśród nieletnich powszechnością. Nietylko dla Warszawy rozbijanie „budek” z sodową wodą, automatów z czekoladkami, skrzynek pocztowych, witryn... staje się istną plagą egipską. Podobne zdobywanie pieniędzy przez nieletnich, którzy muszą

być dziś i jutro i pojutrze w „Bajce” czy „Czarach” na „Pat i Patachonie jako golarzach” lub „Gorące złota” jest powszechne. Film, jakaś broszura w stylu „Piratów przestworzy”, czerwoniaki budzą w tej dzieciarni żądę przygód, poznania obcych krajów, gdzieby się zarabialo dolary za wyciskanie pachnących olejków... Zaczyna się jej nie podobać i próbuje robinsonady. Kieruje się na gdańsk, Gdynię. (Wszyscy od urodzenia mają się za marynarzy). Postawiona przed sądem przyznaje się do szóstej, ósmej z rzędu ucieczki, „bo w domu nie mogła wytrzymać”, powiada każdy z niej, że jest „niczyj”, lub „magistrackie dziecko”. Niestychanie wiele przecież spotyka się tych „dzieci ulicy”, których przestępstwo, niekiedy w naiwności swej przechodzące wyobraźnię, ma swoje podłoże krzywdy i urazy dziecka do rodziców, opiekunów, społeczeństwa, państwa. Źródłem tego jest głębokie zacołanie pedagogiczne w szkole, podwórko, ulica. Pod zwykłą i zda się nieumotywowaną kradzieżą słomianki kryje się cała tragedia opuszczonego dziecka. Społeczeństwo powinno roztoczyć opiekę, nad nim, bo bez pomocy społeczeństwa sądy dla nieletnich są fikcją.

Akademicki kurs społeczno-oświatowy na 12 wykładach dwugodzinnych się nie skończył. Odłożono jeszcze kilka z nich na okres poświęcony, jak „Metodykę przygotowywania się do przemówień oświatowych”, „Metodykę techniki wygłaszania przemówień oświatowych”, „Drukowane słowo w pracy oświat.-kulturalnej”. Całokształt pracy kursu jest bezsprzecznie korzystnym wysiłkiem „Polskiej Macierzy Szkolnej”, która stałym słuchaczom kursu wyda świadectwa jego ukończenia. Na miejscu odbyły się zapisy do dalszej pracy, która rozbija się na sekcje: prelegencką, teatralną i emigracyjną, aby przygotować wykwalifikowanych działaczy społecznych, których taki brak odczuwa Ojczyzna i nasza emigracja.

Młodzież oceniając zasługi organizatorów kursu wzięczna jest im i z całą ufnością przyłoży się do realizowania idei, którą Sienkiewicz zamknął w gorących słowach: „gdyby Macierz zdołała objąć te obszerne dziedziny, które zamierza zagarnąć, gdyby, stanąwszy na silnej podstawie mogła i potrafiła spełnić podjęte zadania, — to w ciągu lat kilkunastu wyrosłyby oświecone, moralne i szlachetne pokolenia, złane w jeden wielki, oświecony, szlachetny i patriotyczny naród”.

In.

W. PANIEWSKI.

## Czy harcerstwo może być partyjnym?

Dokończenie.

Wychowanie w harcerstwie opiera się, jak na podwalinie, na owej samorządnej żądzy służby narodowej u młodzieży. Pęd ten, ujęty w pewien plan, jest tu skierowany do wyteżonej i celowej pracy. Na jej czele stoi kardynalny warunek świadomości narodowej: poznanie jakby przyrodnicze, doświadczone dzisiaj tego stanu narodu.

Jednym z pierwszych obowiązków wyćwiczonego już fizycznie harcerza jest odbycie w ciągu roku choćby jednej, większej wycieczki.

W gawędach harcerskich uzupełnia się turystykę po Polsce planowem poznaniem stosunków geograficznych, etnograficznych, gospodarczych na obszarze ziem polskich. Tak to przy pomocy lektury i autopsji kształci się w młodzieży rzetelną orientację w rozkładzie sił i prac własnego narodu.

W ten sposób kształtuje się przyszły obywatel, dla którego nic polskiego nie jest obce; kraj, ludzie, ich sprawy, dola, prace i potrzeby.

Ale byłby to dopiero stan bierny polskości, kapitał który może posłużyć do budowania rzeczy wielkich, ale który też może pozostać bezużytecznym, jak owe biblijne talenty, zakopane w ziemi. *Polskość czynną* wyrobić, wprowadzić zastępy na trudną ścieżkę ustawicznej najowocniejszej przydatności narodowi—to jest zadanie wychowawcze harcerstwa. Nie da się ono zamknąć ani spełnić w pogadankach, ono sięga w dziedzinę uczucia i woli, ma wzbogacić duszę, nietylko umysł. Jest to trud którego zewnątrz dokonać niepodobna. To też w rozwijaniu i modelowaniu woli czynnego patriotyzmu harcerstwo nie traktuje sprawy po doktrynersku. Podaje ono „nutę pieśni”, jak powiada Mickiewicz, nie zaś jej słowa. Rytm tej nuty zawiera się w tak zwanem: „prawie harcerza” obejmującym 10 punktów.

Otóż jednym z naczelných zadań wychowania harcerskiego jest: wdroyć w młode dusze takie poszanowanie dla tego „prawa”, jakie mieli dla swoich prawidel honoru rycerze średniowieczni, *jakie powinni mieć dla sztandaru prawdziwi żołnierze*. Systematycznie kształcona wola pełnienia tego czci-godnego prawa jest jak rzeźki prąd: dobrze skierowany, może w swoim przebiegu dokonać prac wielkich. Jakiż jest tedy zakres i szybkość tego rytmu?

Oto harcerstwo chce nauczyć rzeczy bardzo prostej. Chce wprawić swego wychowanka do przemienienia każdego, najpowszedniejszego zajęcia, każdego poruszenia myśli i woli, w *trud narodowi przydatny*. Chce nauczyć, że w takim zastosowaniu nakazem najwyższym są słowa następujące:

„Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko czyńcie w imię i dla Ojczyzny”.

Jakże sobie harcerstwo w tem dziele poczyną?

Jak uczy łączyć pospolitość ze świętością?

Jak niszczy rozdźwięk między żarliwością uczucia a mozolem codziennym, jak nadaje każdej chwili pełne poczucie przydatności narodowej?

Pracę tę harcerstwo podjęło w tym ustępie swego prawa, w którym mowa o harcerskich „dobrych uczynkach”. Owo proste określenie powinno: „Harcerz nie przepuści dnia jednego, w którymby nie dokonał czegoś dobrego, szuka sposobności dla dobrego uczynku”—oto najdoskonalsza myśl wychowawcza.

Lecz dla harcerza polskiego tak ogólnie pojęty czyn nie wystarcza. Dla niego „dobry uczynek” wyraźniej, głębiej się określa, bo wplata się nierozzerwalnie w ustawiczny, natężony trud narodowy. Tego uczy inny przepis prawa harcerskiego, nakazujący szukać tego, czego, od nas wymaga dobro Ojczyzny, i to pełnić.

Czego od nas Ojczyzna wymaga, na jaką drogę pracy owocnej, przez „potrzeby” wiekowe wypróbowanej, nas wzywa? Przeszłość Polski, jednolita wola najwyższych w narodzie—określiła tę drogę niechybnie. Myśl twórców Konstytucji 3-go maja, myśl i trudy Słowackiego, Szczepanowskiego i legjonu innych—w jedno się skupiła, ścięła, jak promień w ognisku soczewki, jednym głębokim rwie nurtem. Najwyższym, w marmurze kutym jej wyrazem są słowa Mickiewicza o rozszerzaniu granic Ojczyzny przez rozszerzenie serc własnych Polaków.

To nie jest doktryna, lecz wsłuchiwanie się w głos ziemi polskiej, w rytm serca, w przekazaną nam wolę pokoleń. Mówi harcerzowi rytm serca matki-ziemi: wymieć z siebie zło, małość, plugawość, a nadewszystko najstraszniejsze—samolubstwo, żądzę użycia, beztrud, zadowolnienie z dosytu i zgubne karkołomne partyjnictwo. Bo wszystko zdobywa się tylko przez trud.

Taki jest zakres „dobrych uczynków” polskiego harcerza, taki jego „codzienny trud usprawniania siebie dla przydatności narodowej”.

Do takiej przemiany i do takiego uszlachetnienia dusz młodzieży świadomie dąży harcerstwo. I takie są podwaliny, wartości i dążenia polskiego harcerstwa.—Jaka będzie jego przyszłość—trudno dziś przesądzić. Dotychczasowy rozwój odbywa się pomyślnie i dąży w wychowaniu pokoleń do tego, ażeby naród wykształcił w sobie instynkt państwowy, a nie partyjny. W dawnej Polsce było to poczucie instynktu państwowości, może nie tak silne, jakby należało. Dziś, przy zmienionych zasadniczo warunkach bytu, pod wpływem demoralizujących działających odśrodkowo czynników, instynkt ten się zatracił. Na jego miejscu rozsiadł się w szlachetniejszych duszach polskich wybujały indywidualizm w pospolitszych—poziome sobkostwo, zapatrywanie się na wszystko ze stanowiska własnej korzyści.

Harcerstwo wychowuje—budzi i kształci, urabia młodzież na miarę świadomych, karnych, ofiarnych obywateli kraju, a zatem ktokolwiek chce lub chciałby ten ruch żywiołowy nagiąć pod sztandar tej lub owej partii—niechaj pamięta—że ruch ten, dzisiaj specjalnie, jest najwyższem i najważniejszem tęt-nem życia naszego społecznego i narodowego. Ruch ten musi odegrać rolę państwowo twórczą—w przeciwnym bowiem razie—ci co ruch ten nagiąć pragną dla osobistych partyjnych względów—skutków nie osiągną i samą ideę w zarodku silumią.

My przez ten żywiołowy ruch młodzieży naszej musimy odzyskać państwowo-twórczy patriotyzm „dawnych Polaków”. Kiedy piersiom polskim otworzyła się wolna, szeroka przestrzeń do oddechu; ramionom do pracy, duszom do radosnych wzlotów w niebo—to niepowołanym czynnikiem niewolno tamować ani oddechu, ani ruchu, ani też wzlotów. To prawo obowiązuje wszystkich i każdego. Harcerstwo pojęte w całem tego słowa znaczeniu ogarnęło całą Polskę i wychodziło. Jest ono w życiu Polski dziejowem zjawiskiem, gdyż nurt ten porwał młodzież polską ku nowemu, szczytnemu życiu.

I czyż wobec tego wszystkiego—możemy ruch ten, który ogarnął całość i porwał młodzież w imię lepszej przyszłości—wstrzymywać i wskazywać jej na dobro i obowiązek poświęcenia się i służenia Narodowi—lecz pewnej tylko liczbie ludzi. Sposób i metody działania w tym wypadku wielką tę ideę, jak zaznaczyłem wyżej, spaczają i w zarodku zniszczają. Bo patrzenie na pewne rzeczy—przez pryzmat interesów li tylko wyłącznie jednej partii—zatraca pierwotny charakter tej idei i sprowadza ją na manowce; i mimo wszystko stworzy jednostki pasorzytnicze o odrębnej i swoistej strukturze, a w przyszłości, co gorsza, zatraci swoje posłannictwo dziejowe i siłą faktu zupełnie nawet niezależnie, od tych czy innych czynników, będzie ekspozyturą „dzisiejszej miedzynarodówki”. Oco właśnie może i chodzi stojącym zdała i ukrytym siłom destrukcyjnym. A zatem nie powinniśmy tego, co zostało powołane do życia—nie przez ludzi—lecz przez samo życie i potrzeby jego—dofasonować—lecz sami dostosowawszy się do głosu twórczego tej idei—iść w świetlaną przyszłość—nie krętymi ścieżkami i manowcami—ale drogą wskazaną nam przez Tych—Którzy—złożyli życie swe w imię lepszego i jaśniejszego Jutra.

## OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy  
bardzo o wniesienie zaległej  
prenumeraty.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę drogim nam zwłokom nieodżałowanej siostrzyczki naszej ś. p.

## ANNY DASZEWSKIEJ

składamy z głębi zboliałych serc naszych serdeczne Bóg zapłać

Siostry.

## Tak źle nie będzie.

Telegram z Rygi do prasy amerykańskiej zapewnia, że trzecia międzynarodówka, która jak wiadomo jest identyczną z rządem rosyjskim, wydała nowe tajne rozkazy do partji komunistycznych w całym świecie, aby się przygotowywały do wielkich wypadków. Według tych instrukcyj należy wywoływać wszędzie strajki w przemyśle i przetwarzać je na masowe polityczne demonstracje, któreby przy sprzyjających okolicznościach mogły się rozwinąć w walki z rządami i wogóle z kapitalistycznym ustrojem. Rozkazy te mają zawierać obowiązek zakładania w każdej wielkiej fabryce komunistycznych ośrodków. Zadaniem tych kółek ma być pobudzanie robotników do rozruchów i kierowanie demonstracjami. Dalej należy zwracać specjalną uwagę na wojsko. Agenci bolszewicy mają się starać o rozpowszechnianie wśród żołnierzy pamfletów podburzających, a przy tej sposobności też pełnić robotę szpiegowską.

Brzmi to bardzo groźnie, lecz można mieć wszelką pewność, że, o ile naprawdę istnieją takie rozkazy, skutku wielkiego z nich nie będzie. Prawdopodobnie dowiedziano się w Rydze o zwykłych wiosennych przygotowaniach komunistów do obchodzenia dnia 1-go Maja o ile można najgłośnieji i najtłumniej. Dzieje się to każdej wiosny i co rok mniej mają trudu rządy z niespokojnymi żywiołami w dniu 1-m Maja.

To wojowanie literaturą nie najlepszego gatunku z państwami o wysokiej kulturze i doskonale zorganizowanych siłach porządku i spokoju powszechnego, jest niezłą zabawką dla wysokich komisarzy w Moskwie. Jest to co się nazywa po rosyjsku—na wynos.

Lud w Rosji cierpi, głoduje na swej dyktaturze, trochę się niepokoi, że tak długo nie zjawia się ten raj obiecany. Trzeba więc od czasu do czasu pokazać, że się coś robi i obiecać, że raj już jest niedaleko. Ot napiszą odezwę, wydadzą instrukcje i wszystko się stanie według rozkazu. A gdy później minie dzień oznaczony i nigdzie nic się nie stanie, można tłumaczyć swoim ludziom, że się odłożyło do roku przyszłego, gdy będzie napewno lepsza pogoda.

Jest faktem, że komunizm rosyjski ma wszędzie swych agentów, że łoży nieproporcjonalnie wielkie sumy na propagandę, że chciałby pozyskać dla swych celów masę bezrobotnych. Ale też jest faktem, że ta robota wszędzie idzie słabo, że stoi gorzej z każdym rokiem i że stopniowo zanikają wpływy tej konspiracji przeciw spokojowi i porządkowi na świecie. Ile tego już było w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ile się pisało, gadalo, agitowało i jakiz był zawsze koniec? Gdzie niegdzie garść otumanionych dzieciaków narobi trochę krzyku, ktoś gdzieś dostanie po łbie, dwóch—trzech powędruje do kozy i na tem koniec.

*Bezrobotnych nie można pozyskać do żadnej rewolucji. Oni chcą nie walki, lecz pracy. Ludzie to są rozumni, którzy wiedzą, że przewrotów ekonomicznych nie można tworzyć na poczekaniu świstkiem zadrukowanego papieru, albo jaką głupią mówką wygłoszoną na ulicy. Życie całkiem inaczej buduje swój postęp. Tworzy się ono powoli, spokojnie, a droga ku niemu prowadzi nie przez gwałty i awantury, lecz przez oświatę. Im jaki naród jest światlejszy, tem lepiej rozwiąże sam swoje gospodarcze problemy bez pomocy tych panów, co siedzą w Kremlu, sami żyją dobrze, a przez dziesięć lat nie potrafili wyprodukować w kraju rolniczym dość chleba dla wszystkich.*

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk

† Piątek Grzegorza Ner.

Sobota Izydora Or.

Niedziela Mamerta B. W.

Poniedziałek N. M. P. Łaskawej.

Wtorek Serwacego B. W.

Sroda Bonifacego M.

Czwartek Zofji Wd. M.

Wschód słońca 3.54. Zachód 19.10.

— **Obchód uroczystości 3 Maja.** Uczczony był nabożeństwem odprawionem w Katedrze Kolegiaty przez księdza prałata Stępowskiego.

Przed ołtarzem, sztandary 10 p. p., Straży Ogniowej oraz cechów rzemieślniczych.

Podniosłe kazanie wygłosił ksiądz dziekan Walichnowski, słowa Jego proste, treściwe, głęboko sięgające do duszy człowieka wycisnęły u niejednego lzy rozrzewnienia.

Nabożeństwa szkolne odbyły się w swoich kościołach.

Po skończonym nabożeństwie, na rynku Kościuszki wygłosił z trybuny okolicznościowe przemówienie burmistrz miasta p. J. Michalski. Z licznego udziału wojska i różnych korporacji jasnym jest, że święto 3 Maja jest drogie dla wszystkich i jednocy ludzkie serca; szkoda jednak, że niewiadać było skoordynowania którego widoczny brak dał się odczuwać. Przebieg tak ważnej uroczystości powinien być obmyślany w szczegółach. Jest to wskazówką na przyszłość aby uroczystość tak ważna pozostawała niezatarte wspomnienie.

E. N.

— **Zmiana służbowa.** Pan Władysław Lendzion, Naczelnik Urzędu Poczтового w Łowiczu z dniem 7 maja został przeniesiony na stanowisko naczelnika urzędu Poczтового Warszawa 20. P. Wl. L. do wojny pełnił obowiązki pełnomocnika naczelnika poczty. Po zajęciu poczty przez okupantów, pracował przy magistracie w charakterze urzędnika aprowizacyjnego, mając ustawicznie zwróconą uwagę ua gmach pocztowy. To też na pierwszą wieść o załamaniu się niemieckiego frontu odebrał od Niemców w całosci inwentarz biurowy i natychmiast uruchomił działalność polskiej poczty z wielkim pożytkiem dla mieszkańców miasta, gdzie do ostatniej chwili gorliwie pracował. Poświecając wszystek swój czas dla instytucji z którą się żył oddawna, ciągle zabiegał i dążył do tego, by gmach doprowadzić do europejskiego wyglądu — co mu się w zupełności udało. Sprawność łowickiej poczty i telefonów doprowadził do doskonałości, i bardzo rzadko zdarzały się skargi na jakies nieprawidłowości, które natychmiast sprawdzał i pomyślnie załatwiał.

Wogóle Urząd Poczty łowickiej robił wrażenie domu, gdzie interesanta obsługiwano z całą życzliwością. Mamy nadzieję, że tradycja tego jasnego i

pogodnego urzędu w Łowiczu tak troskliwie pielęgnowana przez p. Lendziona będzie trwać i nadal, zaś Szanownemu Naczelnikowi życzymy na nowym stanowisku aby również potrafił i w Warszawie wdrożyć to przekonanie w swych podwładnych, że winni pracować jedynie dla dobra i pożytku obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzecznej.**

Niniejszem komunikuje, że powstała pierwsza polska linja okrętowa, utrzymująca bezpośrednią, bez przesiadania, komunikację pomiędzy Polską: Gdynia—Gdańsk a Kanadą i Stanami Zjednoczonymi pod nazwą Polskie Transatlantyczne T-wo Okrętowe S. A. „Linja Gdynia—Ameryka”. Każdy obywatel polski winien jeździć tylko na statkach „Linji Gdynia—Ameryka”. Biuro informacyjne: Warszawa, ul. Marszałkowska 116.

— **Odczyt Konsula JWP: Mazurkiewicza.** Staraniem Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Emigranta-Polaka” w dn. 14 b. m. o godzinie 19 przybędzie do Łowicza konsul JWP. Mazurkiewicz i wygłosi tylko jeden odczyt, ilustrowany przezroczami, o Polonii w Stanach Ameryki Północnej. Czysty dochód na budowę domu dla Wychodźstwa. Szczegóły w afiszach.

— **Z Komitetu: „Tygodnia Emigranta Polaka”.** Na posiedzeniu w dniu 30 ub. m. przyjęto sprawozdanie finansowe z odczytów W.P. Pawłowicza, dyrektora T-wa Emigracyjnego w Warszawie, wygłoszonych dla młodzieży i dorosłych. Dochód brutto: zł. 160,40. Rozchód: zł. 92,80. Czysty zysk: zł. 67,60. Ponadto ks. Prałat Stępowski zamiast biletu złożył pięć złotych na budowę „Domu dla Wychodźstwa”.

Komitet w dalszym ciągu organizuje odczyty o Polonii na emigracji. Wkrótce przewidywany jest odczyt Konsula Mazurkiewicza o Stanach Ameryki Północnej i Kanadzie.

Komitet Wykonawczy:

W. Doleżał, wice-przewodn.

nacz. (—) Kielawa, sekretarz.

inspr. (—) Curyło, skarbnik.

— **Czerwoni „harczerzy” w Łowiczu.** Zjazd Czerwonych harcerzy odbył się w dniu 3—4 maja. Bliższe szczegóły z pobytu ich w Łowiczu pomieszczone będą w następnym numerze.

— **Napad** W dniu 3 maja r. b. w godzinach wieczornych na jadącego furmanką z Łowicza do Bolimowa na szosie Bolimowskiej Tomaszewskiego Wojciecha napadło dwóch drabów zrabowawszy mu z kieszeni 800 złotych i uciegli. Poszkodowany zameldował o powyższym posterunkowi Policji Państwowej, wskutek czego, jeden z patroli posterunkowy Wojciech Stanisław odnalazł sprawców rabunku w osobach Blaszkę Stefana i Kaźmierczaka Michała znanego w świecie złodziejskim pod nazwą „Kajfos”, obadwaj zamieszkali w Łowiczu i znani policji jako złodzieje rabusie. Blaszkę i Kaźmierczaka po sprowadzeniu do posterunku policji—do rabunku się przyznali. Znalezione przy nich tylko zł. 580 ukryte w skarpetkach, które złożono u sędziego śledczego, dla wręczenia poszkodowanemu.

— **Zguba.** Srebrna papierośnica z napisem i Porannym Kurjerem, pozostawiona w Urzędzie Poczтовым w Łowiczu i dotąd nieodebrana, złożoną została w Redakcji przez Naczelnika Poczty p. Lendziona dla wydania prawemu właścicielowi gdy się zgłosi.

— **Portmonetka z pieniędzmi** pozostawiona w tymże urzędzie pocztowym również jest do odebrania w redakcji.

— **Szczepienie przeciw ospie.** W dniach 10, 12 i 13 maja roku bieżącego odbędzie się bezpłatne przymusowe szczepienie przeciw ospie w lokalu Ambulatorjum Miejskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 16 w godzinach od 15-ej do 17-ej.

## Co słyhać na szerokim świecie.

— **Organizacja samoobrony młodzieży w Kielcach**  
W odpowiedzi na napad bojówki strzeleckiej w Kielcach na członka wydziału grodzkiego młodych obozu wielkiej Polski, p. Z. Borzeckiego odbyło się tam ogólne zebranie młodych, które uchwaliło następującą rezolucję:

„Wobec nieustających, bezkarnych napadów na działaczy obozu narodowego, stosowania względem nich teroru i szykan, oraz ostatniej napaści na jednego z członków młodych obozu wielkiej Polski w Kielcach przez bojówkarzy sanacyjnych, oświadczamy, że nie mając zapewnionego bezpieczeństwa wolności osobistej ze strony organów władzy do tego powołanej, a przedewszystkiem policji, zmuszeni będziemy na wypadek dalszych napaści chwycić się środków samoobrony. Nie złamią nas żadne represje, nie ulękniemy się przemocy w realizowaniu hasel narodowych, a na teror potrafimy odpowiedzieć terorem.

Młodzi O. W. P. w Kielcach”.

W ciągu 4 lat rządów sanacji doczekaliśmy się tego, że społeczeństwo musi organizować samoobronę celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Prowadzą nas gwałtem w ślady Meksyka.

— **Sledzie na 1 maja.** Ryga (ATE). 30.4. „Wieczerniaja Moskwa” donosi, że z okazji 1 maja sowiet moskiewski zarządził, aby sowieckie sklepy państwowe powiększyły normę wydawanych śledzi o 50 proc. Dla dzieci miał być wydany ser i po 10 deka masła.

— **Najście szarańczy.** W Południowej Besarabji olbrzymie roje szarańczy pojawiły się na terytorjum delty Dunaju. Przy pomocy płonących płynów udało się wytepić miliony szkodników.

— **O wykup ziemi.** Berlin.—Bardzo oburzony jest dziennik „Vossische Zeitung”, z powodu „wykupu niemieckich gospodarstw rolnych nad granicą polską przez wieśniaków polskich, należących do mniejszości polskiej w Niemczech. Dziennik twierdzi, że Polacy podbijają ceny i tym sposobem wypędzają niemieckich chłopów z roli i przyczyniają się tem samem do polonizacji wschodnich kresów Niemiec. W szczególności oburza się dziennik na podobny „niepatrijotyczny” czyn księcia Bernarda Lippe, który część swego majątku Woynowo. tuż nad granicą polską, sprzedał Polakom, a obecnie pertraktuje znowu z polskimi chłopami o sprzedaż dalszych 500 morgów ziemi i to właśnie, jak pisze dziennik, „najbardziej zagrożonych przez Polskę terytorjów”.

## Podziękowanie.

Absolwenci Szkoły Handlowej w Łowiczu składają serdeczne podziękowanie T-wu Dramatycznemu pod nazwą Koło Miłośników Sceny w Łowiczu za subsydjum w sumie zł. 50.

## NADESLANE.

**Kurs Przygotowawczy do egzaminów Konkurs. na Politechn. Warsz.**

Aby ułatwić maturzystkom i maturzystom zdawanie egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na Politechnikę Warszawską, Tow. Bratniej Pom. Stud. Politechniki Warszawskiej urzędu, wzorem lat ubiegłych, Kurs Przygotowawczy do egzaminów konkursowych. Kurs rozpocznie się w połowie sierpnia b. r. i trwać będzie około miesiąca.

Na kursie wykładać będą inżynierowie, asystenci i dyplomaci Politechniki.

Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań stawianych przy egz. konkurs. na poszczególne wydziały, dla których będą utworzone specjalne grupy. Wykłady będą się odbywały codziennie, przy czym główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne, lecz na technikę rozwiązywania zadań. Oplata za cały kurs wyniesie około Zł. 60. Zapisy i informacje w kancelarii kursu, Warszawa, Koszykowa 80, codziennie od godz. 9-ej do 12-ej. Piśmiennych informacji udziela się za załączeniem znaczka pocztowego.

Towarzystwo  
Gimnastyczne „Sokół”  
w Łowiczu  
№ 24

## NADESLANE.

**Oświadczenie.**

Stosownie do uchwały Komitetu Wykonawczego uroczystości 3 Maja w Łowiczu, wszystkie organizacje biorące udział w uroczystości trzecio-majowej miały mieć wyznaczone miejsca w kościele, na placu i w defiladzie, niestety, postanowienie to nie było wykonane, jak i wiele innych i z tego powodu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Łowiczu udziału w defiladzie nie wzięło, pomimo, że do kościoła i na plac w oznaczoną godzinę się stawilo.

Prezes:  
Sekretarz: *inż. F. Kokczyński*  
*Wł. Strawiński*  
Łowicz, 8/5 1930 r.

**Zawiadomienie.**

Na skutek zaproszenia, Straż Ogniowa ochotnicza w Łowiczu w dniu 3 Maja przybyła do kościoła w celu przyjęcia udziału w całej uroczystości—lecz z powodu niewskazania przez organizatorów miejsca ani porządku i kolejności w defiladzie udziału nie wzięła.

Prezes *Gołębowski.* Naczelnik Straży *A. Niebudek.*

**Cennik**

na chleb, mąkę żytnią, bułki i mąkę pszenną ustanowiony w dniu 28 kwietnia r. b. przez Powiatową Komisję do badania cen przy Starostwie Powiat. Łowickim działającą z mocy Rozp. Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 28/III-1930 r.

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 30 kwietnia 1930 r. aż do odwołania.

Chleb pyłkowy z mąki typu obowiązującego za 1 kg. 35 gr., chleb razowy 27 gr., mąka pszenna — gr., mąka żytnia typu urzędowego 31 gr., bułka wagi 50 gramów 5 gr., mąka razowa — gr.

**Cel i znaczenie doświadczeń polowych dla drobnych gospodarstw.**

Najważniejszym środkiem nawozowym w naszym rolnictwie są nawozy naturalne, stajenne, wyprodukowane we własnym gospodarstwie. Korzyści ze stosowania tego nawozu wypływają nietylko z dostarczenia glebie potrzebnych dla rozwoju roślin składników pokarmowych (azot, fosfor, potas) lecz w głównej mierze z dostarczania zbawczej próchnicy, na brak której lub jej wielki niedostatek cierpi większość naszych gleb. Z tych to względów nawóz stajenny jest nieocenionym środkiem nawozowym, jednak nie niezastąpionym. W większości naszych gospodarstw w tych nawet gdzie hodowla jest silnie rozwinięta i produkcja obornika jest duża, ilość jego nie wystarcza na pokrycie całkowitego zapotrzebowania nawozowego. Zachodzi konieczność uzupełnienia nawożenia innymi środkami, gdyż rola pozbawiona środków pokarmowych dla roślin wydaje coraz to gorsze plony i dojść może do całkowitego wyjałowienia tak iż „brat nie zrodzi brata”. Środkami uzupełniającymi braki nawozowe w gospodarstwie są nawozy sztuczne. Aczkolwiek opłacalność stosowania nawozów sztucznych w roku bieżącym, ze względu na katastrofalny spadek cen na zboże jest mocno kwestionowana, to jednak niejednokrotnie wśród ogółu drobnych rolników dość przesadzona i nieuzasadniona. Nie należy zapominać iż nawozy sztuczne nie są głównym środkiem nawozowym, a sama ich ogólnie używana nazwa „nawozy pomocnicze” doskonale charakteryzuje ich rolę, w całokształcie na kwestję nawożenia. Stosując nawozy sztuczne musimy mieć ciągle na uwadze iż uzupełniamy nimi tylko pewne braki nawozowe, a więc należy to robić z całą świadomością rzeczy gdyż inaczej, zbyt szczodra dawka tego lub innego nawozu nie tylko nie przyniesie korzyści, ale spowodować może stratę w stosunku do wartości otrzymanej nadwyżki plonu. Można spotkać się z zarzutem, iż znalezienie tego „złotego środka” t. zn. utrafienie z ilością i jakością stosowanego nawozu aby nie przyniosł straty, jest niemożliwym ze względu na różnorodne czynniki jakie tu mają wpływ, a więc roli, roślin, warunki atmosferyczne etc., Oczywiście zgodzić się musimy z tem, lecz „nie odrazu Kraków zbudowano”. Stosowanie nawozów sztucznych na szerszą skalę w gospodarstwach drobnych datuje się nie od bardzo dawna; nawozów tych przybywa pod rozmaitemi nazwami rok rocznie pewna ilość, praktyczne ocena wartości tych nawozów nie leży w mocy przeciętnego rolnika.

Zachęcony i wabiony szumną reklamą, popartą wspaniałymi cyfrowymi wynikami, nie zdając sobie sprawy, nie orientując się w niezrozumiałem dla niego częstokroć składzie chemicznym i wpływie tych składników na rozwój roślin i rolę, kupuje rolnik reklamowany nawóz, a stosując go również w nieodpowiedniej ilości, czasie lub pod nieodpowiednie rośliny „wpada” t. zn. stwierdza już niestety zwykle po niewczasie, bo po zbiorach, że nawóz ten, albo nie dał mu spodziewanych korzyści, lub całkowicie zawiódł, przynosząc stratę. Tu leży częstokroć przyczyna niechętnego lub wręcz wrogiego stanowiska rolników do stosowania nawozów sztucznych. W latach normalnych, tj. normalnych cen na zboże, takie szkodliwe, z punktu widzenia opłacalności, eksperymenty z nawozami uchodzą płazem, w roku obecnym, nader ciężkim dla rolnictwa, były i być mogą nieomal że dla danego gospodarstwa katastrofalne. Jest jednak rada na to, można uniknąć niepotrzebnych strat. Z pomocą rolnikowi przy-

chodzą stacje doświadczalne, które przeprowadzają różne doświadczenia i wyniki podają do ogólnej wiadomości, oprócz tego, aby umożliwić ogółowi rolników przekonanie się i stwierdzenie opłacalności stosowania tych lub innych nawozów na własnym obiekcie gospodarczym i w mniejszym zakresie, aby nie narazić na ewentualne straty, organizacje rolnicze, a więc Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych przeprowadzają u swych członków (w drobnych gospodarstwach) przez swych instruktorów doświadczenia. Doświadczeń tych na terenie pow. Łowickiego zostało założonych w roku bieżącym 30, szczegółowy ich wykaz podajemy niżej. Wszelkich wyjaśnień i szczegółowych informacji, zarówno przeprowadzający doświadczenie, jak i instruktor udzielią zawsze chętnie. Należałoby jednak tylko, aby rolnicy zechcieli okazać więcej zainteresowania dla owych doświadczeń, a korzyści niejeden odniesie niewątpliwie.

Aleksander Kruszewski  
instr. rolny O. T. O. i K. R.  
w Łowiczu

Wykaz założonych doświadczeń z nawozami sztucznymi w roku 1929/30.

Bogorzą Górna, Politowicz Szymon—owies. Otolice, Gorajek Józef—owies. Rzaśno, Żuchowski Franciszek—owies. Błędów, Bury Władysław—owies. Nieborów, Staszewski Józef—owies. Goleńsko, Kosiorek Michał—jęczmień. Błędów, Pięta Jan—jęczmień. Retki, Smialek Józef—łaka. Kompina Bolimowski Józef—łaka. Otolice, Gorajek Józef—łaka. Kostka-Łowicz, Masztanowicz Kazimierz—łaka. Swierzyż, Bejda Antoni—łaka. Lisiewice, Sobieszek—buraki pastewne. Sobota, Przegaliński Wiktor—buraki cukrowe. Swierzyż, Witeska Stanisław—ziemniaki. Goleńsko, Kosiorek Andrzej—ziemniaki projekt. Nieborów ks. dr. Duczyński—pszenica oz. pogłównie. Rzaśno, Żuchowski Franciszek—pszenica oz. pogłównie. Domaniewice, Morawski Józef—żyto ozime. Roździelnia, Fangrat Józef—żyto ozime. Trzcianka, Fangrat Wincenty—żyto ozime. Błędów, Gać Franciszek—żyto ozime. Błędów, Klimkiewicz Ludwik—żyto ozime. Dąbrowa, Okrasa Władysław—żyto ozime. Dąbrowa, Kowalczyk Jakób—żyto ozime. Nowy Antoniew, Warabida Wincenty—żyto ozime. Wola Szydłowiecka, Granat Wojciech—żyto ozime.

## Gruźlica u kur i indyków.

W swoich wędrowkach instruktorskich oraz w licznych listach, coraz częściej spotykam się z pytaniem: „Kury i indyki w moim gospodarstwie chorują, od czasu do czasu jedna z nich pada, przedtem bywa przez długi okres czasu wychudzona, grzebień i dzwonki tracą swój piękny czerwony kolor, są sinawe lub też wybladłe. Kura osowiała siedzi w jednym miejscu, nie wykazując ochoty do ruchu. Apetyt jednak początkowo sprzyja, brak jego występuje dopiero przed samą śmiercią, wtedy też zwykle zjawia się biegunka.

Po dokonaniu rozbioru padłej lub zarżniętej sztuki znajdujemy na wątrobie żółtawe plamy, w początkowym okresie drobne jak kaszka jagłana w późniejszym, większe gruzelkowate, u innych kur nie spotkał się żadnych większych zmian, tylko organy wewnętrzne były zupełnie wyschnięte i można powiedzieć że w stanie zaniku”.

Napewno wszyscy hodowcy drobiu w swojej praktyce spotkali się z powyższymi objawami, są one typowe dla gruźlicy ptasiej.

Gruźlica zjawia się albo zakaźnie ostro, wtedy prawie cały drób grzebiący: kury i indyki jest po-

razony, albo spotykamy doraźne wypadki, zwłaszcza wśród ras zagranicznych, mniej uodpornionych na nasze warunki hodowlane.

Gruźlicę powoduje zarazek zwany po łacinie „baccillus tuberculosis avium”. Kury i indyki zarażają się przede wszystkim przez przewód pokarmowy, a więc dziobiąc zanieczyszczony kałem pokarm. Choroba ta jest nieuleczalna i wszelkie środki lecznicze nie mają celu, natomiast możemy się ustrzec przed tą chorobą za pomocą środków zapobiegawczych.

Gdzie gruźlica występuje masowo, tam musimy bezwzględnie hodowlę przenieść w inne miejsce, gdyż nigdzie tak dobrze nie orzechowują się zarazki tuberkuliczne jak w ziemi. Przynajmniej przez trzy lata powinien kawałek gruntu zanieczyszczony przez chorego drób być posypywany niegaszonym wapnem i obsiewany, a dopiero potem można znowu trzymać tam kury.

Wszystkie podejrzane ptaki muszą bezwzględnie pójść pod nóż, bo najpewniejszym środkiem zapobiegawczym jest usunięcie chodzących rozsiewaczy zarazy. Pomieszczenie drobiowe musi być dokładnie myte i odkażane przynajmniej raz na tydzień. Do odkażania najlepiej używać roztworu ługu, tego najtańszego, a zarazem najpewniejszego środka odkażającego. Może kto nie wie jak się ten środek przyrządza, więc na wszelki wypadek podaję sposób. Związujemy w ścierkę popiół drzewny i gotujemy go przez 1/2 godziny w wodzie, po sklarowaniu mamy gotowy roztwór ługu. Gotujemy w ścierce, żeby nie mieć kłopotliwego precedzania. Świetnym środkiem odkażającym jest kreolina w roztworze: 1 łyżka na 1 kubek wody. Myć w kurniku podłogę, gniazda, grzędę, koryta i poidła.

Zagranicą w wielkich fermach drobiowych, gdzie przestrzegają czystość w celu ustrzeżenia od chorób ptactwa, koryta i poidła są myte codziennie, a przed myciem zlane roztworem odkażającym. Pomieszczenie drobiowe powinno być przynajmniej 2 razy na rok wybielone.

Przy zachowaniu powyższych środków zachowawczych gruźlica przestanie się rozprzestrzeniać. We wzorowych gospodarstwach gdzie panuje czystość i porządek w pomieszczeniach dla inwentarza jest ona rzadkością. Leży przedemną obitka artykułu dr. Serkowskiego z pisma „Postęp Lekarski”. Artykuł ten rzuca jeszcze nowe światło na gruźlicę drobiu. Otóż okazuje się, że chroba ta jest bardzo zakaźna dla ludzi, a przede wszystkim dla trzody chlewnej. Opisany jest tam wypadek, że chłopiec sprząający kurniki dostał guza na nodze, bardzo trudnego do wyleczenia, był on pochodzenia gruźliczego — (tuberculosis avium) w Egipcie gruźlica ptasia wśród ludzi jest zjawiskiem bardzo częstym, gdyż Fellahowie, mieszkańcy doliny Nilu, trzymają drób w izbach mieszkalnych. Przy zarażeniu ludzi gruźlicą ptasią występują objawy podobne do tyfusu.

A ile mamy w Polsce domów, gdzie kury mieszkają po izbach, pod piecami?

Małe dzieci raczkują po podłodze, brudzą sobie rączki, a później tymi rączkami wkładają jedzenie do ust, albo też z rozkoszą trzymają brudny paluszek w buzi. — Przy tak dużym obecnie rozszerzeniu gruźlicy u drobiu — trzeba kury jak najszybciej usunąć tam, gdzie dla nich jest najodpowiedniejsze miejsce — do kurników, a przynajmniej do osobnych przegródek w budynku gospodarskim.

Ponieważ świnie bardzo łatwo zarażają się gruźlicą drobiu, nie wolno bezwzględnie trzymać kur nad trzodą chlewną. Świnie chętnie zjadają odchody kury przez co zaraza tem prędzej się roznosi.

Niestety można śmiało powiedzieć, że w większej połowie naszych gospodarstw nad chlewem dla trzody znajdują się brudne, nigdy nie czyszczone pomosty, na których w zaduchu i ciasnocie gnieź-

dzą się kokoszki, które w innych warunkach mogłyby przynosić duży dochód. Obecnie jeżeli trafi się w gospodarstwie szereg wypadków gruźlicy, której objawy powyżej opisałem, to można przesłać ptactwo podejrzane o chorobę (2—3 sztuki) do Zakładu Doktora Serkowskiego, Warszawa Święto Krzyska 16, celem przeprowadzenia szczepienia dla wykazania czy choroba jest bezwzględnie gruźlicą, aby móc zawczasu przedsięwziąć środki zapobiegawcze dla zwalczania zarazy i nie dopuszczenia do zarażenia ludzi, trzody i bydła. Dr. Reichert asystent Dr. Serkowskiego prowadzi specjalne badania nad chorobami drobiu.

Jeżeli sztuka podejrzana jest zabita, to trzeba wszystkie podrobki i pióra spalić (a nie wyrzucać ich na śmietnik, gdzie mogą je zjeść świnię lub kury), a mięso możemy zużytkować do stołu najlepiej gotowane, choć z powodu wychudzenia posiada ono małą wartość.

*Irena Zabłocka.*

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermanna. Leczenie żyłaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11  
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

3—3

## LETNISKO.

Przy wiosce Małe Mystkowice, o  $\frac{1}{4}$  kil. w lewo na 9 kilometrze szosy Bielańskiej, jest do wynajęcia na piaskach wśród sosnowego lasu dom drewniany składający się z obszernego pokoju i takież kuchni z piwnicą.

Połączenie autobusem z Łowicza dwa razy dziennie. Wiadomość, ulica Piłsudskiego № 15, u Salomei Twardowskiej.

## Maszyna mereżkowa DO SPRZEDANIA

wiadomość ul. 11 Listopada  
(dawniej Warszawska № 1.)

2—1

## Cech Rzeźniczo - Wędliniarski w Łowiczu.

Zawiadamia wszystkich Członków, iż w niedzielę dnia 11 maja r. b. o godzinie 2-jej po południu w sali Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu przy ulicy Mostowej odbędzie się doroczne **Walne Zebranie**.

Zarząd Cechu uprasza p.p. Członków o jaknajliczniejsze zebranie się.

Starszy Cechu **St. Sobkiewicz.**

**Do wynajęcia** od zaraz dwa pokoje przy ulicy Mostowej Nr. 12. Wiadomość u właściciela domu.

## Do odebrania w Redakeji.

Szydelkowej roboty serwetka znaleziona na ulicy.

Gładki Stanisław ze wsi Płaskocin gm. Jeziorko p. Łowicki, zgubił świadectwo wojskowe na konia wydane przez Urząd gm. Jeziorko.

3—3

Redaktor i wydawca **Edward Nowakowski.**

## KINO - TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dnia 9 maja pocz. godz. 7.30 wiecz.

Sobota dn. 10 maja pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dn. 11 maja pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek dn. 12 maja pocz. o g. 7.30 wiecz.

Potężny dramat serc, osnuty na tle historycznym

## Pierwsza miłość KOŚCIUSZKI

W rolach głównych: Zbigniew Prawdź, Sykstus Lewicki, Marja Wrońska, Kazimiera Rajska, Jan Lubowiecki, Marjetta Will, Andrzej Karewicz.

Film ten osnuty jest na tle prawdziwych zdarzeń historycznych Tadeusza Kościuszki.

Nad program: Komedja i Tygodnik Aktualny.

Następny program: „Na zgłiszczach namiętności”.

## KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 10 maja pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.

W niedzielę dnia 11 maja pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

## „Djablica z Trypolisu”

Potężna komedja największego reżysera włoskiego Carmine Goltone.

Wstrząsający współczesny dramat erotyczny.

W rolach głównych: Liana Haid, Andrè Nox i Gina Manes. Akcja rozgrywa się częściowo na wschodzie.

Nad program farsa.

Następny program „KAPŁANKA WSCHODU”.

Uwaga: W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

## Ogłoszenie.

Dnia 12-go maja o godzinie 16-jej odbędzie się na Blichu sprzedaż przez licytację ustną zbioru cześci z drzew przydrożnych odcinka przez Blich.

Kierownik Oddziału Technicznego  
inż. Florjan Stankiewicz.

**Do sprzedania** dwa domy w Rynku Kościuszki № 10 i 11.

Wiadomość tamże u Marji Dąbrowskiej.

Praktyczna książka

„Pierwsza pomoc w wypadkach  
i chorobach zwierząt”

przez **Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.**

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

WŁOCŁAWEK — OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy

Rubach Wincenty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—2

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.